

Czy nabożeństwo do Serca Jezusa może nam jeszcze coś powiedzieć?

Czy nabożeństwo do Serca Jezusa może nam jeszcze coś powiedzieć? Barokowa przesada, łatwość, z jaką wymawia się największe słowa, stały się tu dla nas podejrzane. Kto spojrzy jednak wnikliwiej, ten za przesłoną ekstatycznych form i gestów dojrzy to co było wielkim odkryciem kultu Najświętszego Serca, a co znalazło wyraz właściwy epoce, w której to nabożeństwo powstało. To co odnaleziono na nowo, było tym, co dawne i najbardziej zasadnicze: człowieczeństwo Boga w Jezusie Chrystusie. Odnaleziono na nowo cielesność Jezusa Człowieka. Wszystko to wyraża słowo "Serce", które miało i ma być nie tylko symbolem, lecz zakotwiczeniem ducha w rzeczywistości ciała... Nabożeństwo do Serca Jezusa było w swych wielkich czasach czymś w rodzaju "ruchu Jezusowego" w Kościele. Pośród politycznego chrześcijaństwa dworów baroku nabożeństwo to odkryło prostotę Jezusa i związało Kościół na nowo i tą Jego prostotą. W czasach doczesnej potęgi Kościoła rozpoznał Chrystusa cierpiącego i samotnego. Zapoczątkowało dialog człowieka z samotnością Jezusową i nakłoniło do współcierpienia z Nim "Protestem", który to nabożeństwo wniosło wobec świata, było cierpienie; lepiej powiedziawszy - dążenie do przezwyciężenia zła świata poprzez przemianę winy w cierpienie. W dobrowolnie przyjętym cierpieniu nabożeństwo to odnalazło środek zbawiennej przemiany człowieka. Odkryło "lekke jarzmo" Jezusa właśnie w przyjęciu Jego męki. Mieć serce takie jak On - w tym mieści się cała tajemnica. To, co było zakryte sporom "mądrych i przewidujących", objawione zostało "maluczkim" (por. Mt 11, 25). Serce wskazuje drogę. Czy to wszystko nie ma już nam naprawdę nic do powiedzenia?



Józef Kardynał Ratzinger, za: "Służyć Prawdzie"

Serce Jezusa - zdradą zranione
Serce Jezusa - stale, wciąż łzone
Serce Jezusa - ciche, pokorne
Przez grzech ukrzyżowane

Serce Jezusa - wiernych Ostoję,
Serce Jezusa - Boża świątynio
Serce Jezusa dla tych, co się boją,
Stań się przystanią jedyną.

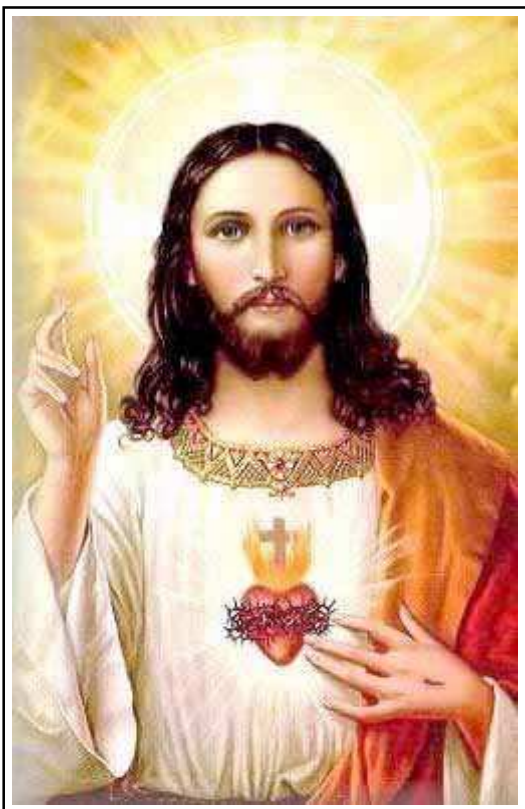
Serce Jezusa - Tyś Pojednanie
Serce Jezusa - serc ukojenie...
Serce Jezusa - Drogo, Prawdo, Życiel!
Daj udręczonym spełnienie!

Anna Augustynek-Jermakow

NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE

w naszej Parafii
odprawiane są codziennie
po Mszy św. wieczornej
(ok. godz. 18.30)

Święte życie Jezusa na ziemi ukazało ludzkości najpiękniejsze cechy Jego Boskiego Serca. "Przeszedł przez ziemię czyniąc dobrze" - pochylał się nad każdym smutnym, chorym, strapionym, potrzebującym. Nie wahał się stanąć w obronie najmniejszych, przebaczał grzesznikom, wszystkich bezgranicznie kochał. Ta miłość właśnie zaprowadziła Go na Krzyż, na którym w całej pełni odsonił przed nami swoje pełne miłości Serce. Pozwolił, by włócznia żołnierza przebiła je uwalniając z niego obfite strumienie krwi i wody. Oto najbardziej żywy Obraz Serca Jezusa, zapisany na kartach Ewangelii.



Obietnice Pana Jezusa dla czcicieli Najświętszego serca Jezusowego, które Zbawiciel przekazał św. Marii Małgorzacie Alacoque

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustale pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziały.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Trzeba, abyśmy (...) wpatrywali się w Boskie Serce Jezusa. Z niego płynie "wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka". Znajduje się tutaj zarazem odpowiedź na tyle słabości i grzechów ludzi współczesnych, którzy nie żyją życiem wewnętrznym. Żyją zewnętrżnie. Żyją zmysłami, żyją odruchem instynktów. "Jezu cichy i pokornego serca, uczyni serce moje według serca Twego". Tak może mówić człowiek do Boga, który stał się człowiekiem, który jako człowiek nosi całą pełnię Bóstwa i całą niezmierną głębię tajemnicy powołania człowieka w Bogu, w tym właśnie ludzkim sercu. Nosi też w tym ludzkim sercu, na końcu przebitym włócznią, całą tajemnicę ceny, wartości, jaką ma człowiek, całą tajemnicę Odkupienia.

A cóż to jest odkupienie, jak nie przywrócenie wartości. Nie jest przywracaniem wartości człowiekowi spychanie go do tego wszystkiego, co zmysłowe, do tych wszystkich rodzajów pożądania, do tych wszystkich ułatwień w dziedzinie zmysłów, w dziedzinie życia seksualnego, w dziedzinie używania. Nie jest dźwiganiem człowieka, nie jest miarą kultury, nie jest miarą europejskości (...) Przez wstawiennictwo Tej, która stała pod krzyżem, Dziewicy Maryi, i przed krzyżem, na którym Ty, o Jezu Chryste, darowałeś nam skarby swojego otwartego Serca, prosimy z całej głębi naszego istnienia: "Jezu cichy i pokornego serca, uczyni serca nasze według serca Twego". Amen.

Sł. B. Jan Paweł II

Akt osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu

wg św. Małgorzaty Marii Alacoque

Jaoddaję i poświęcam siebie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa Chrystusa; moją osobę i moje życie, moje uczynki, trudy i cierpienia, aby odtąd jedynie czcić, miłować i wielbić to Serce.

Mocno postanawiam należeć całkowicie do Niego i czynić wszystko z miłości ku Niemu, wyrzekając się z całego serca wszystkiego, co by Mu się mogło nie podobać.

Ciebie, o Najświętsze Serce, obieram jako jedyny przedmiot mojej miłości, jako obrońcę mego życia, jako rękojmię mego zbawienia, jako lekarstwo na moją słabość, jako naprawienie wszystkich błędów mojego życia i jako pewne schronienie w godzinę mej śmierci.

O Serce Jezusa pełne dobroci, bądź moim usprawiedliwieniem wobec Boga Ojca i odwróć ode mnie Jego sprawiedliwe zagniewanie.

O Serce pełne miłości, w Tobie pokładam całą moją ufność, ponieważ obawiam się wszystkiego ze strony mojej skłonności do czynienia zła, natomiast spodziewam się wszystkiego od Twojej dobroci.

Wyniszcz we mnie wszystko to, co może się Tobie nie podobać, albo sprzeciwiać. Niech Twoja czysta miłość tak głęboko przeniknie moje serce, abym nigdy nie zapomniał(a) o Tobie, ani był odrzucony(a) od Ciebie, o to błagam Cię przez Twoją dobroć.

Niech imię moje będzie zapisane w Tobie, ponieważ pragnę, aby największym moim szczęściem i radością było żyć i umierać jako Twój wierny sługa. Amen.

Słoneczne niedziele w naszej parafii

Dwie ostatnie niedziele maja w naszej parafii – to radosne, świąteczne dni. 23 maja sześćdziesięcioro sześcioro dzieci po raz pierwszy przystąpiło do I Komunii Świętej. Dla nich i ich rodzin jest to wielka uroczystość. Ale nie tylko dla nich – to święto całej parafii i całego Kościoła; serca kolejnych w sztafecie pokoleń chrześcijan mogą gościć Jezusa, mogą umacniać się na ścieżkach życia Chlebem, który On nam zostawił, byśmy w drodze nie zginęli.

Trzeba, aby rodzice tych dzieci i my wszyscy, wreszcie one same, w pełni uświadomili sobie doniosłość tej uroczystości. Trzeba dbać o jej duchowe i religijne przeżywanie w dniu święta, a także, gdy zakończy się świętowanie. Doniosłość wydarzenia zawsze staramy się ukazać przez zewnętrzne znaki – to istota kultury. Trzeba więc i o to dbać, pamiętając jednak, by forma nie zdominowała treści i nie daj Boże – by jej nie zaprzeczała. Owe znaki pomagają pielęgnować pamięć o tych ważnych uroczystościach. Dziękujemy więc Bogu, że w tym dniu nie poskąpił dzieciom słonecznego światła i ciepła.

Tydzień później – 30 maja – przeżyaliśmy kolejną radosną niedzielę. Do naszej parafii zawiatał J.E.ks.bp Józef Guzdek, by dokonać wizytacji kanonicznej. Był to dzień niezwykle bogaty w przeżycia religijne. Na pierwszym jednak miejscu trzeba wymienić przyjęcie z rąk ks. biskupa sakramentu Bierzmowania przez kolejną grupę naszych młodych parafian. Kościół wzbogacił się o nowych obrońców wiary, jej mężnych świadków we współczesnym świecie. Oby oni sami zechcieli z całą powagą i zrozumieniem przyjmując dary Ducha Świętego, oby pomocą w przyjęciu tej godności pomagali im rodzice i my wszyscy modlitwą i przykładem. Wszak wszyscy dorosli jesteśmy też bierzmowani.

W bogatym programie wizytacji Księdza Biskupa było głoszenie Słowa Bożego w czasie wszystkich Mszy św., błogosławienie małżeństw, odwiedziny w domach chorych parafian, a po południu dwa spotkania: najpierw ze Służbą Liturgiczną Ołtarza, a po wieczornej Mszy św. – ze wszystkimi grupami duszpasterskimi dorosłych w sali widowiskowej.

Z wdzięcznością będziemy wspominać ten dzień i dziękować Bogu za pożywne dla ducha słowo Pasterza, Jego błogosławieństwo, wspaniałą, ciepłą atmosferę spotkań, no i oczywiście wysoką ocenę naszej parafii, co zachęca i zobowiązuje na przyszłość.

I znów, tę radosną niedzielę ozłocił nam słonecznym światłem dobry Bóg. Deszcz zaczął padać, gdy wróciliśmy już do domów ze spotkania z dostojnym Gościem.

Bogu cześć, uwielbienie i dziękczynienie za te wspaniałe dni.

B.N.



Tydzień polskich świętych (cz. 1)

W tygodniu, który rozpoczynamy niedzielą 13 czerwca, a więc datą śmierci (1231 r.) ukochanego na całym świecie świętego – Antoniego Padewskiego, przypadają wspomnienia trojga polskich świętych i błogosławionych. Według kalendarzowego porządku są to: 14 czerwca - bł. Michał Kozal, biskup i męczennik, 15 czerwca - bł. Jolanta księżna i zakonnica oraz 17 czerwca – św. Albert Chmielowski.

Jest to dobra okazja, by ich przypomnieć. I chociaż ma to być przypomnienie polskich świętych, poświęćmy - na prawach wyjątku - uwagę również potężnemu orędownikowi wszystkich, którzy go proszą o wstawiennictwo.

Św. Antoni nie urodził się w Padwie, ani nawet we Włoszech, lecz w Portugalii. Dokładnie w - Lizbonie. Na Chrzczie św. otrzymał imię Ferdynand. W ojczystym kraju rozpoczął swą służbę Bogu jako zakonnik. Najpierw wstąpił do zgromadzenia Kanoników Regularnych św. Augustyna. Gdy jednak młody kapłan przy okazji pogrzebu pięciu franciszkanów, zamordowanych w Maroku przez muzułmanów, poznał duchowych synów Biedaczyny z Asyżu, podjął decyzję o wstąpieniu do tego zgromadzenia. Przyjął właśnie wtedy imię Antoni. Chcąc bez reszty służyć Chrystusowi i nieść Jego Ewangelię nawet za cenę ofiary z życia, wybrał się do Maroka. Pan Bóg inaczej jednak pokierował jego drogą do świętości. Burza morska wyrzuciła jego statek na Sycylię. W tym czasie odbywała się kapituła generalna zakonu franciszkanów w Asyżu, więc Antoni udał się tam, by spotkać św. Franciszka, co też się stało. Od tego czasu już na stałe związał swe życie z franciszkańską posługą. Zasłynął jako wspaniały kaznodzieja. Przemierzał włoską ziemię i na placach, bo żadna świątynia nie mogła pomieścić takich tłumów, z żarem wzywał do nawrócenia i pokuty. Dar wymowy, ascetyczne życie i cuda, które czynił Bóg za jego pośrednictwem, czyniły nauczanie brata Antoniego wiarygodnym.

Nauczał nie tylko we Włoszech, ale także w południowej Francji, gdzie szerzyła się herezja albigensów. Na prośbę papieża Grzegorza IX głosił kazania dla pielgrzymów przybywających do Rzymu. Siła jego słów podzielała nawet na okrutnego prześladowcę zwolenników papieża i tyrańca dla poddanych, księcia władającego m.in. Padwą.

Tych wielkich dzieł dokonał w ciągu 36 lat życia. Wycieńczony trudami służby i chorobą, odszedł do Pana 13 czerwca 1231 r. Już rok później wspomniany Grzegorz IX ogłosił go świętym. W roku 1946 Pius XII ogłosił go doktorem Kościoła.

Powróćmy jednak do tematu polskich świętych, wspominanych w tym tygodniu.

Bł. Michał Kozal swą wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi zaświadczyl męczeństwem w obozie koncentracyjnym w Dachau. Przez miejsce urodzenia (Nowy Folwark k. Krotoszyna w 1893 r.) i młodość, a przede wszystkim święcenia kapłańskie, które otrzymał 23 lutego 1918 r., związany był z diecezją gnieźnieńską. Pierwsze lata kapłańskiej pracy potoczyły się inaczej, niż planował. Nagła śmierć ojca nie pozwoliła zrealizować zamiaru dalszych studiów. Musiał zatroszczyć się o byt osieroconej mamy i siostry. Nie zrezygnował jednak z samokształcenia. Jego gorliwość i głęboka wiedza skłoniły Prymasa A. Hłonda do mianowania go ojcem duchowym seminarium gnieźnieńskiego. Na trzy tygodnie przed wybuchem wojny, ks. Michał Kozal otrzymał sakrę biskupią i został sufraganiem w diecezji włocławskiej. Nie opuścił jej po wkroczeniu Niemców, ale używając biskupiej władzy, nakazał opuszczenie Włocławka ks. Stefanowi Wyszyńskiemu. To dzięki jego decyzji Polska miała Prymasa Tysiąclecia. Sam bp Kozal aresztowany został 7 listopada 1939 r. Ostatnim etapem męczeńskiej drogi przez więzienia i obozy niemieckie było Dachau. Znalazł się tam w lipcu 1941 r. Jego niezłomna postawa, miłosierna służba współwięźniom wywoływała wściekłość oprawców. Był więc poddawany szczególnie wymyślnym torturom. W 1943 roku zaraził się od towarzyszy niedoli tyfusem. Obozowi władcy życia i śmierci nie pozwolili mu umrzeć naturalną śmiercią, dobili go zastrzykiem z fenolu, a ciało spalili w krematorium.

Dla współbraci w kapłaństwie, którzy dzielili z biskupem obozowe losy, a także dla wiernych było oczywiste, że to był święty człowiek. Zaraz po wojnie rozpoczęły się starania o jego beatyfikację. Dokonał jej Ojciec Święty Jan Paweł II 14 czerwca 1987 r. w Warszawie podczas uroczystej Mszy św. zamykającej II Krajowy Kongres Eucharystyczny. W homilii powiedział: „oto człowiek jeszcze jeden wśród tych, w których okazała się Chrystusowa władza w niebie i na ziemi. Władza miłości - przeciw obłudowi nienawiści. Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed najtrudniejszym: Miłujcie waszych nieprzyjaciół. Niech będzie jednym jeszcze patronem naszych trudnych czasów, pełnym napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa – Tego, który do końca umiłował”.

c.d. w następnym numerze

Barbara Niemiec

INTENCJE MSZY ŚW. 13.06.2010 - 19.06.2010

NIEDZIELA 13.06.2010.

- 8.00 + Antoni Rakoczy
9.30 + Kazimierz, Marcela Klisowscy
11.00 + Maria, Stanisław, Joanna, Zdzisław, Józef, Eugenia
12.00
13.00 + Krystyna Chmielak – greg.
18.00 + Antoni, Jerzy, zmarli z rodziny Turchanów i Nowaków

PONIEDZIAŁEK 14.06.2010.

- 8.00 + Antoni, Bronisława Gdula
18.00 1) + Krystyna Chmielak – greg.
2) + Mieczysław 3 r. śmierci

WTOREK 15.06.2010.

- 8.00 + Stefan Szymański
18.00 + Grażyna, Roman Skibiński

ŚRODA 16.06.2010.

- 8.00 + Krystyna Chmielak – greg.
18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 17.06.2010.

- 8.00 + Brat Władysław i zmarli jego Rodzice
18.00 + Wiktoria, Józef Hylisncy, Anna, Franciszek Michalik

PIĄTEK 18.06.2010.

- 8.00 + Stefan Szymański
15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA
18.00 1) + Jan, Jacek, Rozalia, Jan, Halina
2) + Zofia w rocznicę śmierci, Andrzej i zmarli z rodziny Rynduch, Mieczysław Chmura

SOBOTA 19.06.2010.

- 8.00 + Lucyna Prorok 14 r. śmierci
18.00 + Tadeusz Leśniak 1 r. śmierci

II Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej

**BEZPIECZNI NA KRAWĘDZI CZASU
– ZAWSZE PRZY MARYI.
Zdrowaś Maryjo ...
Matko Boża Fatimska,
módl się za nami.**